



przybywających nowych wyznawców dla cerkwi unickiej, występują także w Rarańcu charakterystyczne różnice pomiędzy ludnością. Że unja niepowstrzymanie szerzyć się musi wobec zaciekleści drugiej strony, tego i bez daru do wróżby przyzna każdy, któremu tu przedstawić chcemy maluczki obrazek zajęć, jakie miejsce miały w tej parafji dnia 9. b. m.

Dnia tegoż nagabywany widocznie przez ducha zemsty, naczelnik gminy Nikołaj Krasowski wraz z Grigorym Krasowskim, dobrawszy sobie jeszcze do 50 pomocników, uzbrojonych w siekiery, rozpoczęli od godziny w pół do 10. z rana rodzaj pospolitego ruszenia, bo cała czereda rozbiegłszy się po wsi, poczęła z zawziętością wydierać i rąbać wszystkie płoty u tych gospodarzy, co na unję przeszli. Ludziom, którzy opór stawiali, grożono siekierami i zabójstwem, a chałupy grabiono.

Wobec takiego oplakanego apostołstwa, dzieci i kobiety ze strachu porozchorowały się i leżą trapiące gorączką strachu. W niektórych domach, gdzie nie zastano gospodarzy, dzieci małe wybiegnąwszy, prosiły o pomówienie, o litość i zaprzestanie niszczenia dorobku, lecz to bynajmniej nie wzruszyło fanatyków, bo w odpowiedzi rąbali jeszcze lepiej, a dzieciom grożono: „Jak sia ne ustupysz, to tak tebe posiczemo jak sej plit“.

Jednego gospodarza uratowała żona od śmierci, ukrywając go w chałupie.

Wszystko to działo się, jak podaliśmy powyżej, dnia 9. maja 1888. C. k. żandarmerja zbiera teraz podobno dowody i spisuje istotę czynu, postępując sobie bezstronnie, co tu w interesie prawdy wyznajemy.

A teraz drugi obrazek przedstawiamy.

Dnia 7. zaś, tj. wponiedziałek świąt Wielkanocnych, Unici raranieccy byli się zebrałi w zabudowaniu u Stefana Dutki, który powrócił ze Rzymu, a zatem bogaty wiadomościami i nowinami ze świata, stanowił niejako *great attraction* dla mieszkańców. Prasłowiańskim zwyczajem odbyła się także uczta u niego, czyli wspólne święcone i wielkanocne przyjęcie. Pomiędzy gospodarzami znajdował się także ks. Karatnicki, który nauką i przemową zachęcając do oświaty, nastroił obecnych do ewangelicznej zgody, poczem Iwan Rodycz, gospodarz, przemówił o koniecznej potrzebie wzniesienia chaty gminnej, w której by pomieszczenie znalazły czytelnia i sklep gromadzki. Zebrano też zaraz 6 zlr. na ten cel.

Stefan Dutka z podróży swej rzucił kilka rysów opisowych, zachęcając oraz współbraci do oświaty, a syn tegoż Ilija przemówił o potrzebie zjednoczenia sił narodowych w celu obrony własnej, przeciw rumanizacji na każdym polu pracy i przedsiębiorstw.

Gazda Curkan wykazał w dosadnych słowach,

jaką to siłę wielką wystawić mogą Rusini przeciw Rumunom na Bukowinie, gdy zaś znowu gość inny, Horodeski Iwan, wzięwszy za podstawę dzieje przeszłe, skreślił z niepospolitą znajomością historję unji i stanowisko Rusinów wobec niej, przekonując, że religja ta, łącznik cywilizacji zachodniej, wzmacnia ducha Rusinów i zabezpieczy ich może w przyszłości przed niewolą i ciemnotą, przed autokracją wschodnich despotów i chciwością a nieprzyjazną hierarchją grecko-orientalnego kleru.

W taki to odmienny sposób wystąpili różni ze sobą wiarą ludzie, a ponieważ w prawach ewangelicznych znajdujemy naukę, iż: Błogosławieni cisi, albowiem oni ziemię posiadają, dlatego to i ludzie bez szczególniejszego daru do wróżby przewidują, że unja niepowstrzymanie szerzyć się będzie, skutkiem właśnie zaciekleści jej przeciwników.

Mniemając, iż rząd zapobiedzby powinien, aby w terażniejszym wieku oświaty i tolerancji powtarzały się dzieje barbarzyństwa i męczeństwa za wiarę, podnosimy te wypadki, same przez się wymowne.

## Listy z kraju.

**Dublany 13. maja. (Pożar w Malechowie. Tutejsza ochotnicza straż ogniowa. Brak stacji telegraficznej).** Wczoraj w sąsiedniej wiosce Malechowie, pod samymi Zboiskami mieliśmy pożar. Zawdzięczając dzielnej obronie dublańskiej ochotniczej straży ogniowej, która nie dawno, bo przed rokiem tylko powstała i pod kierownictwem dzielnego i energicznego komendanta p. M. Stepka pozostaje, a także i lwowskiej straży ogniowej przypisać należy, że ofiarą pożaru padł tylko jeden dom żydowski. Nadmienić wypada, że dublańska ochotnicza straż pożarna składa się z uczniów, wyższej i niższej szkoły rolniczej, którzy zawsze jak najchętniej pospieszają z pomocą, jeżeli tylko gdziekolwiek w okolicy pożar powstanie. Tu także wypada złożyć wyrazy podziękowania, administratorowi folwarku dublańskiego czcigodnemu profesori K. Pańkowiemu, który dał 3 pary koni do dyspozycji straży. Młodej tej naszej instytucji należy się wszelkie poparcie i uznanie.

W wiosce naszej, co prawda małej, ale za to zamieszkałej przez znaczną część ludzi prawdziwie inteligentnych, bo uczących i uczących się, daje się wielce odczuć brak stacji telegraficznej. Co prawda mamy pocztę, no i chwała Bogu pocztmistrza (człowieka już nie z tego kraju, co jego poprzednik, którego w skutek naszych korespondencyj przeniesiono), a który posiada także egzamin na telegrafistę. W obec tego sądzimy, że zaprowadzenie stacji telegraficznej byłoby z pożytkiem

i dla publiczności i samej dyrekcji poczt i telegrafów, zwłaszcza, że wszystkiego potrzebaby było tylko 40 słupków, by poprowadzić od linii telegraficznej prowadzącej ze Lwowa do Kamionki strumilowej linję do Dublan.

**Sanok 11. maja. (Zaraza tyfusowa)** w tutęjszem więzieniu sądowym robi coraz bardziej zaturbujące postępy. Dzisiaj jest już 15 chorych więźni tudzież dwóch woźnych Rosner i Kupiński, z tych 7 na tyfus płamisty. Zaraza przekroczyła już mury więzienne i zaczęła się szerzyć po mieście, albowiem wczoraj oddano do szpitala powszechnego dwie osoby z miasta chore na tyfus. Przedsięwzięcie jak najenergiczniejszych środków celem przytłumienia epidemji jest koniecznym, a tu jakoś naszym panom idzie nie sporo, bo co tam życie ludzkie znaczy wobec formalizmów. Magistrat, który w tej sprawie powinien jak najenergiczniej wystąpić, spi snem błogosławionych. Najkonieczniejszą rzeczą jest utworzyć natychmiast osobny szpital za miastem dla dotkniętych tą chorobą więźni, kaźnie zapowietrzzone więzienia nie przyjmować, odbywania gromadnych rozpraw zaniechać. Ale i ty sławetny magistracie rusz-że się przeciw choć w tak ważnej sprawie, gdy idzie o życie obywateli a nawet twych własnych członków!

## Nieporządki w gminach i żandarmerja.

Jakich przykrości doznaje żandarmerja z powodu gorliwego dozoru nad policją gminną dowodem fakt, o którym czytamy w *Kur. Rzecz.*

Kierownik posterunku żandarmerji w Sokolowie wskutek energicznego pełnienia swych obowiązków ściągnął na siebie nienawiść zwierzchności gminnej, a skargi fałszywe posypały się do komendy krajowej. Wyszedł jednak z tych upałów cało.

Dzień 3. bm. zapisany został w kronice sokołowskiej jako dzień pamiętny zwycięstwem prawdy nad fałszem. W dniu tym bowiem zakończyła się głośna sprawa sądowa komendanta miejscowego posterunku żandarmerji. Sprawa ta ciągnęła się już od roku. Świadców powołano około 70. Komendantowi zarzucono przeróżne przekroczenia i występki, których się także nie dopuścił, i chciano go tym sposobem w obec władzy oczernić.

Tymczasem prawda wyszła jak oliwa na wierzch. Jeden z izraelitów sokołowskich, radny miejscowy, który był głównym oskarżycielem, zasądzony został na 14 dni aresztu albo 28 zł. grzywny, jeden na 3 dni aresztu a jeden siedzi już 2 miesiące w śledztwie za krzywoprzysięstwo

## 5) FRANEK BANIA

OPOWIADANIE

przez

Walerję Solecką.

(Ciąg dalszy.)

Czekanie to wydało mu się bardzo długie i bąk jakiś uczepił go się i brzęczał mu wciąż koło nosa.

— Bodajes pękł — mruzczał Franek, opędzając się.

Nagle posłyszał stukanie podkówek po kamkach, zacerwieniła się w burzanach spodnica — serce Franka uderzyło jak dzwon i z nagłą chwycił oburącz biegnącą dziewczkę.

— Ojej! — krzyknęła przestraszona.

— A dawajże pyska! Takas mi jak mak czerwona! jak orzech zdrowa! A toś mi się udała!

Trzymał silnie obie ręce wrywającej się dziewczyny, aby się uchronić od szturkańców, śmiał się do rozpuku i całował, im bardziej się wrywała.

— Cienkaś jak świeca! kieby utocona!

— Idź bo głuptasiu! — zawołała Maryś z gniewem, zdolawszy się nareszcie uwolnić.

— Aboś to nie moja! — zakrzyknął, chwytając ją znowu w ramiona.

— Jesce mnie baby czepcem nie nakryły — jescem nie twoja.

— Ale już po zrękowinach.

— O! jaki mi mądrala! Dałbyś pokój. Wró-

ble ci w głowę powlatały cy co? W samas sie pore wybrał na jamory, kiedy na wieś zjechała komisja i całom gromadę wołajom... Wójt rozkazał, coby wszysey sie zesli, kto młody i stary — cy z gospodarzy, cy z najmitów, i niedorostki także. Ino pendze po rodzicielów, co przodem wrócili do chaty i zara wracam! Wójt powiada, co ten raz nie obeńdzie się przez cieniżkiego utrapienia... powiada, co bandzie źle! I żandary na koniach z bagnietami i pisary z ksionżkami i komisarz w pozłocistym kołnierzu, a taki aze zapieniony ode złości. Oj, lece już, lece!...

I poskoczyła żywo przez ogrody. Zwróciła się raz jeszcze, spojrzala na Franka i zakrzykła:

— I wieś dokoła obstawili żołnierzami. O! Jezu! Jezu! — pobiegła i zakryły ją całkiem zielone, gęste jak las konopie.

— Ani mi w głowie ta komisja — myślał Franek, zwracając się ku drodze.

W owych czasach niepokoju zdarzało się bardzo często, że do tej lub owej wsi zjeżdżali żołnierze, to szukając powstańców, to broni ukrytej, to śledząc i węsząc, jak wyżył tropią zwierzynę. Ściągały też nieraz komisje — pytano, badano, śledzono, zdarzało się nieraz, że i bito pałkami chłopów na ławach przed karczmą, aby się wypowiedali; lecz zwykle też i na tem się skończyło. Przyszło to do twardej, chłopskiej skóry i jakiś czas znowu był spokój. Nie mniej jednak każdy taki niespodziany najazd wzniewał niepokój, obawę i rzucał popłoch na lud; w każdej innej chwili, Franek byłby się zatrwożył i pędem poleciał do karczmy, aby pierwszy wiedział, o co nagabywać przyszli gromadę. Dziś jednak nie spie-

szno mu było — wyszedł sobie zwolna na drogę i szedł noga za nogą udeptaną koło płotów ścieżką, przypatrując się żółtym nagietkom, kwitnącym przed chatami, białej rucie i czerwonej jarzębinie, rosnącej wedle drogi.

Patrzył, ale nie myślał o tem — radość jakaś wielka, bezmierna, rozszerzała mu piersi i aż gniotła swym ogromem — ni to radość, ni tęsknica. Bo że się radował, iż jest bogacz taki wielmożny, to mu się zachciewało jeszcze więcej i więcej... a sam nie wiedział czego?... Albo by się położyć na dnie rzeki, żeby wszystka woda szumiąca, a jak łyzy czysta a srebrzysta, przeleciała po nim... to by go ochłodziło może... Albo by się rozciągnął jak długi na wilgotnej gorącej ziemi i objął ją ramionami i urósłszy jako wielkolud wołałby: Mojas ty, moja, Mojas calutka!

— Jakobym ogłupiał — myślał Franek — jakoby się we mnie zajno we wnętrzu. Chyba ze długo nie pożyje, bo powiadajom, że sie tak casem cękowi niebiosów zakiewa. O! Jezu!

I szedł zwolna, nie zdając sobie dokładnej sprawy z radości swej, ni tęsknicy; i nie mógł jej zrozumieć, jak nie rozumiał dlaczego słońce co dzień świeci. Na to wszystko, co uderzając jego umysł pozostawiony odlogiem, stawało w formie pytania, czy w formie niepokoju, chłop miał jezną ostateczną odpowiedź: Tak trzeba! tak być musi! musi być! Odpowiedź ta wracała mu spokój ducha i ciała.

— A po południu, to se polece do karczmy na tańce, jakom obiecał Maryś — pomyślał z kolei; przypomniało mu to rozkaz wójta i skierował się ku karczmie.

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami. SOKAL i LILLEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

i jest nadzieja, że jeszcze kilku dociśnie się do kozy.

Trudno nie przyznać zwycięstwa temu, który sam jeden borykał się przeszło rok z partją przeciwną, trudno nie przyznać gorliwości w służbie i dopilnowaniu wykonania ustaw ze strony tego stróża praw i bezpieczeństwa publicznego, który działając ściągając na siebie tyle przykrości i nieprzyjemności. Już nawet jego władze powątpiewały o słuszności sprawy, tymczasem pokazało się inaczej.

## Plaga koncertowa.

Podajemy ważniejsze ustępy z artykułu pod powyższym tytułem, umieszczonego w czasopiśmie drezdeńskim *Kunstwart*.

„Przesadny kult muzyki domowej w naszych czasach wyciska też swe osobliwe piętno na publicznych koncertach. Publiczność użala się na mnogość koncertów publicznych, prasa ostrzega i kpi, aranżerowie koncertów ponoszą straty, a mimo to co dzień nowy koncert. Że kult muzyki w domu i w pensjonatach, gdzie wychowują się młode dziewczęta, matki przyszłych pokoleń, przybrał chorobliwe formy, tego nikt nie zaprzeczy. O kształcącej umysł, łagodnej potędze tonów nie ma tam ani mowy. Kult muzyki, czyli raczej kult fortepianu, zeszedł na puste formułki. Zręczność w palcach i modne małpowanie zastąpiły miejsce głębszego zrozumienia. Gra na fortepianie stała się modą grasującą tak, jak przed 100 laty język francuski. Wszyscy cisną się do niej „nie z potrzeby, ale z mody“, jak mawiał satyryk.

W skutek takiego bezmyślnego przeładowania muzyką w domu i szkole zaginęło wszelkie poważniejsze zajęcie się literaturą, poezją, nawet teatrem (z wyjątkiem opery). Dzienniki polityczne, w których referat muzyki dzierżą ludzie nieraz najmniej do tego uzdolnieni, ogłaszają w każdym sezonie pewną ilość autorów i dzieł jako „możesz na te imiona łapie się publiczność jak dym“. Na te imiona łapie się publiczność jak na wędkę, bez krytyki, gdyż o prawidłach estetyki i historycznym rozwoju muzyki nie ma żadnego wyobrażenia. Zamiast zrozumienia i odczucia panuje w najlepszym razie przesada i cięły zachwyty; zamiast uszlachetnienia muzyka denerwuje nas, zabiera nam czas i siłę której byśmy użyć mogli na studjum rzeczy jasnych i ważnych, jak literatury, poezji i historii. Publiczność nie ma czasu czytać książek, ale na koncerty biegać gapić się i paplać ma czasu aż nadto.

Takiemu usposobieniu publiczności odpowiada też jakoś koncertów. Kto daje koncert, stara się przedewszystkiem postawić na czele programu jakieś głośne imię, muzyka czy też dzieła modne. Na nic mu się nie przyda nieznany skrzypek, któryby grał jak Sarasate; natomiast Sarasate

może wyjątkowo grać całkiem źle, publiczność wpadnie w zachwyty. Z „uszlachetniającym zadaniem muzyki“ koncerty nasze nie mają nic wspólnego. Obcy głośny wirtuoz przyjeżdża, zostaje obasypany grzecznościami, z uśmiechem zagarnęły się i jedzie dalej. Natomiast koncert małego, nieznanego człowieka jest szeregiem upokorzeń ze strony aranżera, współuczestników, konkurentów, rycerskich recenzentów, a nieraz taki biedak zamiast zyskać, musi jeszcze dopłacić w zamian za wolne bilety, które musiał porozysłać znajomym i przyjaciółom. Trzeci gatunek koncertów albo raczej szwindlu koncertowego, to są koncerty dobrotliwości, aranżowane przez bogatych panów i niemające co robić wielmożne panie, hrabiny, księżny i bankierowe, jest to żebranina zapomocą muzyki, do której bądź to zmuszane bywają prawdziwe znakomitości, bądź też ostatniego rzędu dyletanci. „Biedni“ zwykle nie otrzymują z tego nic, natomiast patronesy drukują swe imiona po gazetach, i to zaspokaja ich próżność.

„A sens moralny? Poczucie godności osobistej u artystów zanika. Jedni zapomocą wolnych biletów napełniają sale; inni płacą w pocie czoła, a prasa wyrubowuje ich do takiego znaczenia, jakiego nie mają, a wreszcie obcy, na wszystkie nogi kuty bohater reklamowy (albo zręczny wirtuoz) łupie głupców mody z podjum koncertowego i zbiera zyski, co oczywiście także z muzyką nie ma nic wspólnego.

I jakąż to muzykę podaje taki pan spragnionej publiczności? Obcy wirtuoz gra swoje ulubione rzeczy, przeważnie jakieś dziwactwa, a młody muzyk lub dyletant wybiera rzeczy, które „lubi“ publiczność. Czyż nie spotykamy ciągle tego samego okropnie stereotypowego szeregu nokturnów i walców Chopina, tych samych charakterystycznych rzeczy Szumana, tych samych rapsod Liszta, sonat Beethovena, saraband Bacha? Kilka tuzinów „paradnych kawalków“, oto cała literatura koncertowa naszych dni. Bezmyślna igraszka, unikanie wszystkiego co nowe i w myśl bogate, bezwstydnego lenistwo wobec ogromnej literatury.

Na to jest jedyna tylko rada. *Miejscowe towarzystwa koncertowe powinny być ułmnie popierane, a koncerty solistów bezwzględnie zwalczane i liczba ich wedle możliwości zredukowaną.*

## KRONIKA.

**Interesa gmin i postowie.** Na satyrę wygląda następujące doniesienie *Kurjera Rzeszowskiego* z d. 11. b. m.: „W sprawie dopłaty gminnej na utrzymanie rzeszowskiego gimnazjum. Przy roztrząsaniu w Kole polskiem tytułu wydatków na utrzymanie gimnazjów, p. Sawczyński zażądał upoważnienia do przemówienia w Radzie państwa w poparciu petycji miasta Rzeszowa,

proszącego o uwolnienie od płacenia rocznego zasiłku 3150 zł., któryto zasiłek wypłacać zobowiązał się Rzeszów przy zakładaniu tego gimnazjum. Koło udzieliło p. Sawczyńskiemu żądane upoważnienia. Z tego też powodu uchwaliła nasza Rada miejska na wczorajszym pełnym posiedzeniu udać się telegraficznie do posłów: hr. Hompescha, hr. Tyszkiewicza i ks. kanonika Ruczki z prośbą o poparcie tej sprawy podczas dyskusji w Radzie państwa. — Niestety p. Sawczyński ani ust nie otworzył w tej sprawie.

**W sprawie dostaw dla armji zboża, opalu i furazu,** wprost z pierwszej ręki przez producentów, zwołuje c. k. Ministerstwo rolnictwa w drugiej połowie b. m. ankietą rzeczoznawców, w której uczestniczyć będą także delegaci Ministerstwa wojny. Komitet Towarzystwa gospod. wezwany do uczestnictwa w rzeczowej ankiecie, zamianował swym delegatem p. Augusta Schellenberga, członka Komitetu Towarzystwa gospod. i Rady nadzorczej banku rolniczego, a zarazem referenta tego przedmiotu na Radzie Ogólnej Towarz. gospod. w marcu b. r.

**Śp. Dr. Zygmunt Mroczkowski,** o którego zgonie w Stanisławowie donieśliśmy wczoraj, oprócz mandatu poselskiego na sejm, piastował tam godność radnego i assessora miasta, był członkiem rady powiatowej, prymarjuszem szpitala powszechnego, dyrektorem kasy oszczędności, prezesem towarzystwa rękodzielników „Gwiazda“, prezesem towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, członkiem wydziału bursy im. Kraszewskiego i członkiem wydziału towarzystwa ochronki chłopców. Zdrowie jego szwankowało już od dłuższego czasu przy nateżeniach w pracy wszechstronnej, której się poświęcał z rzadką serdecznością i z głębokim poczuciem obowiązków obywatelskich. Zapadł zaś przed parą tygodniami. Między innymi na konsultację był wzywany ze Lwowa dr. Widman, ale już było za późno. Zaczęto człowieka nie można było uratować. Zgasł w 51. roku życia, a stratę jego uczuje Stanisławów bardzo boleśnie, bo takich ludzi, jak śp. Mroczkowski, nie wielu bywa na świecie.

**Ochot. strażę ogniowe.** Kancelarja związku straży ochotniczych wydała nr. 5. *Przewodnika*. Zawiera on dalszy ciąg „Musztry z przyrządami pożarnymi“ przez Aleks. Piotrowskiego, tudzież artykułu Edm. Cenera „Ćwiczenia gimnastyczne laską żelazną lub drewnianą“ i Piotrowskiego „Maszyny i narzędzia pożarnicze na wystawie krakowskiej“. Dalej idą sprawozdania z czynności ochotniczych straży ogniowych w Sokalu, Krynicy i Wiśniczu, tudzież opisy kilku znaczniejszych pożarów w kraju wraz z planami działalności strażackiej. Dowiadujemy się z tego czasopisma, że towarzystwo straży ochotn. w Sokalu, którego prezesem jest rejent tamtejszy Żeg. Kraus, a zastępcą tegoż gk. kanonik Rozdzielski Mikołaj, posiada majątku w gotówce 405, a w przyborach 340 zł. Naczelnikiem jest p. Dominik Skoczyński, a zastępcą jego Adolf Brodziński,

Mordko, arendarz stał we drzwiach wystraszony, w patynkach i bez jarmurki na głowie, bachory jego kryły się po za drzwiami, a Ryfka wystrojona patrzyła oknem. Na drodze na koniach żandarmi spędzali chłopów ze wsi, a przed karzącym wynieśli stół Mordkowy, nakryli go czerwonym obrusem i poustawiali dokola krzesła i stołki, na których zasiedli pisarze, dwóch urzędników, kapitan żandarmów i ów komisarz w złotym kołnierzu. Wyszedł on naprzeciw gromady, pogładził brodę, poprawił okularów i gadał coś, gadał, machał rękami, lypał oczami, aż się umęczył; obtarł spocone czoło fularem żółtym i znowu gadał.

Ludzi ze wsi coraz więcej przybywało, a że każdy był świętecznie ubrany, więc w butach i podkówekki stuknęły ostro po kamieniach, a każdy chociaż i szeptem dopytywał się drugiego, o co chodzi, więc hałas był taki, że i trudno było co zrozumieć, albo usłyszeć.

— Małczat! — krzyknął pisarz kilka razy piskliwym głosem i pogroził piórem zgromadzonemu chłopstwu.

— Małczat! psiawiara! — powtórzył kapitan, a na takie hasło żandarmi poczęli lud popychać kolbami karabinów.

Znowu tamten gadał i krzyczał prędko i coraz głośniej, oczyma krwią zabiegły, głos ochrypl od nateżenia — kiedy skończył, ucichło i wójt szturknął Szymona, co był wojskowy wysłużony i tego pismienny.

— A cego on tam kce? — zapytał cicho — Ta to niby wedle tego, co należli pokrwać wionego trupa na chłopskich gruntach, bez mała

dwa tygodnie temu — rzekł Szymon z wolna — a że zabity był oficyrem i znaczną jakąś osobą, z grodu tedy dochodzą śmierci jego i każą gromadzie świadczyć, kto jego zabił. Powiadają też, że należli świadków, co jakoby mieli zaprzysięgnąć, że widzieli jako go dwaj chłopci mordowali, co sie tak noszą, jak u nas po zwyczajem... powiadają...

— Jezu Chryste! — pourpał się wójt w głowę — a to ci utrapienie!

— Oficyra ubili! żywcem zamordowali! — rozeszło się szeptem dokola pośród zebranej gromady, jakoby wiatr obciążony tą krwawą wieścią przeleciał; podawano sobie z ust do ust tę straszłą nowinę.

Strach mimowolny ogarnął wszystkich, jeden spoglądał na drugiego podejrzliwym wzrokiem, jakoby mówiąc:

— A mozesz to i ty! A was tam widzieli bliżusko! A to blisko waszego gruntu Andrzeju! A tyś to jurny i do bitki pochopny! — Szmer powstał i rósł i wzmagął się; podejrzenie rzucone między gromadę, jak iskra zarzewia, roznieciło różne dawne gniewy i swary, obudziło nieufność zwiększoną jeszcze bojaźnią o całość własnej osoby. Każdy się lękał, aby podejrzenie nie padło na niego i naturalnym instynktem, by je odwrócić, szukał złoczyńcy w drugich.

— Kto ubił? kto ubił?!

Szmer zamienił się w gwar, wzmagął się, rósł, powstały domysły, sprzeczki, kłótnie.

— Ciort jego wie! — szeptął wójt zakłopotany, spoglądając po gromadzie i drapiąc się w głowę nieśmiało, posuwał się naprzód, aby jakoś

zacząć relacją — ale teraz skoczył sam kapitan i uderzywszy jednym zamachem kilku, co stali w pierwszym rzędzie, przyczem dostało się i wójtowi, zakrzyknął:

— A znajicie sukin syny, czto eto był syn gubernatora, a wy jeho ubili, buntowczyki, tepier to wy pajdrotie w tiumu, w katorgu, w Sybir! Wyjechał zdrowiutki jak ryba, na koniu, piękny oficyr... młodezyk krasny... i nie wrócił, to był syn jeho priewoschoditelstwa, a nie żaden muzyk, on pokrewny aż z jeho wielicestwem imperatorem! Wy muzyki, buntowczyki, sobaki! Gawaritie, kto jego ubił, inaczej wszyscy padiecie w tiumu!

Oblicze i wszystkie guziki munduru pana kapitana zdawały się wyrażać srogość kar przeznaczonych dla muzyków, posadzonych o zbrodnię, wydeptę policzki zacerwieniły się purpurą, nos kroguleczy drżał ze wzruszenia, a olbrzymie rudawe wąsy poruszały się miarowo jak u drapieznego kota. Ale z narad między gromadą nie można się było niczego dopytać i wójt znowu wysunął się naprzód:

— Wysoki panie sądzie, między gromadom nie o tem nie jest wiadomo i powiadajom, że być nie może, aby kto z nasych ręce krwią ludzką ubroczył. Z łaski waszej szukajta, jak się wam spodoba! Snać jednako, da Bóg, my tu niewinni!

— On ubit na waszych gruntach, wy ubili! — wrzasnął kapitan, a sążnistą jego postacią wstrząsał bezustanny gniew, podsycony jeszcze słowami wójta, starającego się uniewinnić gromadę. — My jeho najdiom!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

obaj nauczycieli ludowi. Straż w Wiśniczu, której naczelnikiem jest p. K. Markiewicz, a sekretarzem W. Gołębiowski, wydała odezwę do sąsiednich na około Wiśnicza położonych gmin i obszarów dworskich, oświadczając gotowość niesienia im pomocy pod warunkiem, że się przyczynią do utrzymania jej rekwizytów w dobrym stanie, bo są to rzeczy kosztowne, a psujące się łatwo wskutek użycia.

Ochotnicza straż ogniowa w Birczy nie posiada dotychczas własnej sikawki i chcąc zebrać dostateczny fundusz urzędu loteryjną fantową, w której 500 losów jest wygrywających. Pojedynczy los kosztuje 10 ct. Pomiędzy fantami zebranymi staraniem naczelnika p. hr. Czarneckiego znajdują się nader piękne i stosunkowo drogie rzeczy jak: srebrny serwis na sześć osób (6 łyżek, 6 noży, 6 widelców, wartości 60 zł.) złoty damski zegarek remontoir wartości 50 zł., srebrny zegarek męzki remontoir wartości 30 zł., para lichtarzy srebrnych wartości 40 zł., szpilka złota wartości 10 zł. i wiele innych. Sprzedaż losów jednak ograniczona tylko na miejscowych szlaby niesporo; chcący przyjść w pomoc towarzystwu i mający chęć nabycia losów raczą się zgłosić listownie do komendy straży ochotniczej ogniowej w Birczy.

**Taksy wojskowe.** W myśl rozporządzenia ek. ministerstwa obrony krajowej i skarbu z dnia 20. marca 1881 (l. 26. ust. p.) wydanego w przeprowadzeniu ustawy z d. 13. czerwca 1880 (nr. 70 dz. ust. p.) podaje magistrat do powszechnej wiadomości, że spisy imienne podlegających obowiązkowi płacenia taksy wojskowej a przeto urodzonych w latach 1856, 1857, 1858, 1859, 1860, 1861, 1862, 1863, 1864, 1865, 1866 i 1867 i do służby wojskowej niezdatnych lub od takowej uwolnionych, wyłożone będą w IV. departamencie magistratu (dla spraw wojsk.) po dzień 1. czerwca 1888 do wolnego przeglądu interesowanych. Reklamacje mające na celu uwolnienie od płacenia taksy, względnie zarzuty pominięcia lub niedokładnego wpisania wykazanych, wniesione być mają w tymże czasie do magistratu ustnie lub pisemnie i nie ulegają marce stempowej.

**Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polskich imienia Kopernika** odbędzie się we wtorek 15go b. m., o godzinie 6. wieczorem, w sali XV. uniwersytetu (II. piętro). — Porządek dzienny: 1. A. Witkowski. O falach elektrycznych i prędkości przewodzenia działań elektro-dynamicznych w powietrzu. 2. W. Tyniecki. O kolumnach roślinnych. 3. Luźne komunikacje.

**Chorobliwe objawy.** W grudniu zeszłego roku donieśliśmy że jedno z biur rachunkowych c. k. namiestnictwa dotknięte jest widocznie jakimś nieszczęściem, albowiem w niedługim przeciągu czasu dwóch urzędników, będących w sile wieku, zmarło, a dwóch dostało pomieszania zmysłów. W tem samym biurze zaszedł dnia 10go b. m. nowy wypadek obłąkania. Warto by zbadać przyczyny tych smutnych faktów. Mniemamy, że zajmie się tem pan protomedyk dr. Biesiadecki, lub dr. Merunowicz z gorliwością i sumiennością, która ich cechuje.

**Zmiana nazwiska.** Dowiadujemy się, że dr. Antoni Berger, znany specjalista we Lwowie dla chorób zakaźnych, zmienił nazwisko swoje rodowe Berger na Roicki.

**Prezente** na grecko-katolickie probostwo regiae collationis w Miliku, wraz z filją w Jędrzejówce, otrzymał ksiądz Dyonizy Mochacki, administrator w Wojkowy.

**Br. Jorkasch-Koch,** wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbowej, wyjechał za trzymiesięcznym urlopem dla poratowania zdrowia.

**Dr. Maurycy Roth** wpisany został w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

**Nowe posterunki żandarmerji** zaprowadzono w Nowopolu i Borusowej powiatu Dąbrowskiego, tudzież w Otałęży i Glinach Małych powiatu Mieleckiego.

**Nowa trupa teatralna.** *Dilo* donosi: Pani Kliszewska, artystka ruskiego teatru narodowego, założyła własną trupę teatralną. W skład tej trupy wchodzi kilka osób. Trupa przedstawia krótkie sceniczne utwory polskie i pojedyncze odsłony operetek.

**Intratny proceder.** Z wiosną zeszłego roku zniknął z horyzontu Lwowa niejaki Dawid S., utrzymujący niegdyś szynk przy ulicy Smocznej i mający ustaloną opinię złodziejskiego pośrednika. Rzezimieszek ten kilkanaście razy był pod śledztwem, zwykle jednak wykazywał swoje alibi i tylko raz jeden odsiedział rok więzienia. Kiedy S. wyjechał ze Lwowa, mówiono, iż wyemigrował do Ameryki z ogromnymi pieniędzmi. Pierwsza część tej wersji okazała się fałszywą, gdyż S. dla zatarcia tylko dawnych, kompromitujących stosunków wydalil się ze Lwowa i zamieszkał w Stanisławo-

wie. Dowiedziano się o tem teraz dopiero z powodu bytności S. we Lwowie. Nabył on pod Lwowem folwark, za który wypłacił gotówką 33.000 gld., a posiada nadto kamienicę w Stanisławowie, gdzie otworzył już restaurację.

**Jaskinia wyzysku.** Na starym rynku znajduje się szynk, a zarazem resursa pokątnych doradców, rekrutujących się z różnych szumowin społecznych. Dopelniają się tam dwuznaczne operacje, a krętaże ci znani są zbyt dobrze policji. Wabią oni chłopków i w ogóle prostactków głównie na placu Krakowskim i Strzeleckim namawiając zjednaną ofiarę do wstąpienia na kieliszek, poczem dopiero odbywają się owe prawne konferencje, po których prostoduszny wychodzi z gotowym w rękę aktem sądowym lecz... pustą kieszenią. Dość powiedzieć, że za zwyczajną np. skargę sądową, którą jeden z takich ichmościów napisał włościaninowi, Fedkowi Dereszowi z Grzybowic, wyludżono od niego 4 gld. gotówką i zegarek z dewizką, wartości 19 gld. Zegarek ten przyjął na zastaw szycarz, wypłaciwszy nań 5 gld., które w części przeszły do kieszeni wyzyskiwacza, w części za wódkę do szynkarza. Chłopiek udał się ze skargą do sądu, gdzie mu ją dla braku formalności odrzucono, i dopiero teraz poznawszy, że wpadł w ręce oszustów, doniósł o tem policji.

**Smierć z przejechania.** Onegdaj popołudniu woźnica dorożki l. 162 przejechał na ulicy Żółkiewskiej tuż przed rampą kolejową, 7-letnią Taubę Porjes, córkę szynkarza Abrahama Porjesa, zamieszkałego pod l. 8. przy ul. Bóznicznej. W chwili nadejścia pociągu, drożnik spuszczając zapórę, usiłował zatamować przejście ulicą, dorożkarz jednakże, nie zważając na to, zaciął konia na wyścigi, chcąc przejechać forsownie przez tor, przyczem dyszlem potrącił stojącą w towarzystwie trzech osób Taubę, która upadła na bruk, dostała się pod koła. Koła dorożki przeszły jej przez pierś i dziecię mimo natychmiastowej prawie pomocy dra Mahla, po kilkogodzinnych męczarniach zmarło. Winnego, usiłującego umknąć, uwięziono.

**Może to poskutkuje.** Grono kucharzy i restauratorów lwowskich postanowiło wnieść na ręce p. prezydenta miasta petycję w sprawie targowej. Chodzi mianowicie o to, iżby magistrat zaostrzył i wykonał przepis, wzbraniający przekupniom nabywania od włościan wiktuałów wcześniej niż po g. 10. zrana. Przekupnie bowiem wykupują już za rogatkami miasta o świcie dowieszone artykuły żywności tak, iż do g. 8. już wszystko znajduje się w ich rękach. Tymczasem zaś publiczność zmuszoną jest nabywać produkta ogrodowe z drugiej lub trzeciej ręki, płacąc za nie potrójnie, gdyż między przekupniami panuje łączność i zgoda w dowolnem nakładaniu cen na wszelkie artykuły żywności, dostarczane ze wsi okolicznych.

**Z dziedziny geszefcików.** Doniesiono nam o nowej manipulacji pp. antykwaryuszów „minorum gentium“. Rzecz polega na tem, iż zamiast kupić książkę, mowa tu o książkach większej wartości — panowie ci dają na nią zaliczkę, przypuścmy 1 zł., zapewniając, że jeżeli w parę dni odda... 2 zł., wówczas książka będzie zwrócona. Interesant przyszedłszy po dwóch dniach, dowiaduje się, iż książka została sprzedaną, albo gdzieś zarzuconą, tak, że odsuwać jej niesposób i dopiero po długich ceregielach antykwaryusz zwraca mu ją za... 3 zł.! Procent dobry, a fakt autentyczny. Onegdaj bowiem powstała z tego faktu sprawa sądowa.

**Słuszne rozporządzenie.** Służba policyjna otrzymała nakaz doglądania przepisu wzbraniającego kąpienia się w lecie w sadzawkach podmiejskich, t. zw. glińkach, a nawet w stawach, nieprzeznaczonych do kąpieli. Dorosli za siebie, a rodzice i opiekunowie za swoje dzieci i pupilów będą karani, chociażby nawet uniknięto smutnego wypadku, lecz jedynie za samo wykroczenie przeciw obowiązującemu zakazowi.

**Z życia towarzyskiego.** W Stanisławowie odbyły się zaręczyny panny Barbary Hofmokłówny, córki radcy sądu krajowego w Stanisławowie, z p. Teodorowiczem, adjunktem sądowym w Bośni.

**Zalesienie wydm piaszczystych.** W okręgu roboczym Jarosławsko-cieszanowskim opróżnioną została posada kierownika przy zalesieniu lotnych piasków o rocznem wynagrodzeniu w kwocie 600 zł. i z ryczałtem na podróżę w kwocie 50 zł. z funduszków państwowych, ewentualnie także z dalszym ryczałtem na podróżę w kwotach, które dotyczące Rady powiatowe czasowo i w rozmaitej wysokości udzielają. Posada ta jest tylko prowizoryczną i chociaż według programu roboty w wymienionym okręgu do r. 1890 włącznie trwać mają, może być i przed upływem tego czasu zwinięta lub w razie potrzeby i po r. 1890 zatrzymana. Mający chęć ubiegania się wnoszą do namiestnictwa za pośrednictwem właściwego starostwa najdalej do 25. maja 1888 podanie, zaopatrzone w metrykę urodzenia, dowody odby-

tych studjów, świadectwo z egzaminu państwowego z leśnictwa i świadectwa z dotychczasowej praktyki w zawodzie leśniczkowskim. Przy równych warunkach będą mieli pierwszeństwo kompetencji, którzy wykazają się świadectwem z dobrym postępem złożonego egzaminu państwowego na samoistnego gospodarza lasowego.

**Dzierżawa rzeczy kościelnych.** Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze: We wsi Podzacharycz koło Wyżnicy na Bukowinie odkryto ciekawę rzecz. Przy sposobności rewizji domowej u tutejszego dokonanej propinatora przez żandarmerję, znaleziono rzecz wcale ciekawą, bo formę cerkiewną do wypiekania tak zwanych „proskur“ czyli hostji i komunikantów. Przemysłowy karczmarz wydzierżawił sobie był tę formę od grecko-orientalnego parocha księdza Hnidya, a to za 6 gld. rocznie, ale dla osiągnięcia zysków większych, żył nie tylko wypiekał hostje dla cerkwi temuż parochowi i proskury dla ludu, ale w karczmie sobie urządził handel tym materiałem i dawał je jako zakasę po wódkę chłopom i kazał sobie płacić centa lub więcej, wedle ilości zakasęk.

Charakterystycznym jest, że powód do rewizji u karczmarza dał sam grecko-orientalny ksiądz Hnidya wraz z małżonką, a to udawszy kradzież przez włamanie się do plebanji i podając w podejrzenie owego żyda w Podzacharyczu. Nie zawahali się nawet donieść o kradzieży do żandarmerji, która żadnych z kradzieży pochodzących nie znalazła rzeczy, ale natomiast od ciekawę corpus delicti, rzeczoną formę. Podobno i żandarmerja i podejrzany niesłusznie o złodziejstwo karczmarz, wnieśli obszerną na znacznych małżonków Hnidyjów skargę o fingowanie kradzieży i o oszustwo.

Dodać tu jeszcze należy, iż paroch Hnidya przeszedł do parafji tamtejszej już przeniesiony za karę, a żona jego cierpi na kleptomanię, a odsiedziała już dawniej dziewięćmiesięczną karę za popełnioną kradzież. Razem wziawszy więc i charakterystykę wypadku powyższego, duszpasterstwo grecko-orientalne w tamtej parafji przedstawia się bardzo zasmucająco, dla każdego myślącego człowieka.

**Filja Banku austro-węg.** w Rzeszowie ma być otwartą w jesieni. Dowiadujemy się, że celem wyznaczenia odpowiedniego lokalu tymi dniami bawiła w Rzeszowie komisja, która z podanych ofert, mianowicie ze strony pp. Finka, Silbera i Zangena, za najwięcej powiadający celowi uznała lokal w nowej kamienicy Silbera.

**Samobójstwo milionera.** W Peszcie zrobiła ogromne wrażenie wiadomość o samobójstwie magnata węgierskiego Piszy Kegla. Młody magnat liczył lat 33 i należał do pierwszych sportsmenów, konie jego i zaręgi były w Peszcie sławne z piękności. Zeszłego roku Kegl polował na lwy w Afryce, gdzie nabawił się malarji, wyzdrowiał jednak i oddawał się wielkopanowskiemu życiu bez przeszkody, chyba że zabrakło mu pieniędzy, których dostarczał mu ojciec. Niedawno wyjechał Kegl do dóbr swoich, a nieobecność jego na ostatnich wyścigach zaniepokoiła wszystkich. Onegdaj przyszła wiadomość, że młody milioner życia sobie odebrał, zapewne ze spleenu.

Jak się następnie jednak okazało, młody sportsmen zastrzelił się z powodu długów, jakie zaciągnął na olbrzymie zakłady przy wyścigach. Na wiosennych wyścigach w Wiedniu przegrał mianowicie Kegl 120.000 gld. w maju zaś przegrał 300.000 gld. i miał je zapłacić w trzeci dzień wyścigów. Kegl pojechał do Csalabac do ojca, prosząc go o 400.000 gld., których mu jednak tym razem już odmówił, gdyż suma ta zrobiłaby uszczerbek znaczny pięciorgu rodzeństwa. Młody Kegl nie mogąc długu zapłacić zastrzelił się, a w liście pozostawionym prosił ojca o zapłacenie tylko 4000 gld. pewnemu dostawcy w Stuhlweisenburgu. Dziadek samobójcy był biednym dzierżawcą i przybył z Württembergu. Syn jego dopiero przez szczęśliwe operacje prowadził się olbrzymiej fortuny, a wnuk który szalone prowadził życie, byłby ją zmarnował, gdyby nie wczesna śmierć samobójcza.

**Samobójstwo.** Naczelnik stacji kolejowej w Meidlingu koło Wiednia Józef Pruger, o którego zniknięciu donieśliśmy, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w lasku koło Wachsegg. Trupa znalazła tego samego dnia pewna włościanka. Pruger pozostawił żonę i siestrę. Przyczyną samobójstwa miały być długi.

**Nuncjusz Galimberti** w Wiedniu otrzymał od sultana order Medżydże.

**O aresztowaniu kapitana okrętowego** Panigay, dokonaniem w Raguzie, o którym już donieśliśmy, pisze dziennik *Mattino*, że został on aresztowany za współudział w dzieciobójstwie.

**Znaczna kradzież.** W Tyflisie w kasie gubernialnej wykryto kradzież papierów procentowych na sumę 313.000 rs. Jeden ze służących zbiegł jeszcze w



## V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie,

który się odbędzie d. 18 do 21. lipca b. r. według wszelkiego prawdopodobieństwa wypadnie bardzo dobrze. Znaczna już liczba uczonych ze wszystkich dzielnic polskich zapowiedziała swoje przybycie. Wykładów, między temi i czeskie, zgłoszono przeszło 40. Niektóre temata naukowe będą przygotowane przez dwóch lub więcej referentów, ażeby tem wszechstronniej mogły być omówione i ocenione. Z Warszawy zapowiedziano cały szereg odczytów z życzeniem, by wydział gospodarczy postarał się o wyszukanie odpowiednich korreferentów. Również Towarzystwo weterenarskie we Lwowie zgłosiło kilka bardzo zajmujących tematów, które zbiorowo mają być opracowane. Niewątpliwie liczba wykładów wzrośnie. Już obecnie można wróżyć, że zjazd tegoroczny pod względem naukowym nie pozostawi nic do życzenia.

Na walne zgromadzenie przygotowują odczyty pp. prof. dr. J. Rostański z Krakowa „O dziedziczności w przyrodzie” i dr. A. Fabian z Warszawy „Pasożytnictwo a tkanki”. Również świetnie wypadnie wystawa higieniczno-lekarska i dydaktyczno-przyrodnicza. Szczególniej grupy aptekarska, bakteriologiczna, chirurgiczna, gimnastyczna, lekarska i statystyki lekarskiej, weterenaryjna, dalej grupy higieny szkół, mieszkań, szpitali i fabryk, asanacji miast, kąpeli i łaźni, pokarmów i napojów znakomicie się będą reprezentować i przyczynią się niewątpliwie do spopularyzowania zasad i urządzeń higienicznych, których krajowi naszemu niedostaje. Miasta Kraków i Przemyśl zapowiedziały obesać wystawę i przedstawić na niej swoje urządzenia higieniczne w planach i modelach. Ogólny interes obudzi oddział dydaktyczno-przyrodniczy, który się wspólnie będzie przedstawiać. Dzięki hojnej subwencji tutejszej rady szkolnej okręgowej gromadzi się obfity materiał okazów, które mają być zawiązką przyszłego muzeum pedagogicznego, najpiękniejszej a trwałej pamiątki V. zjazdu.

W urzędzeniu wycieczek dalszych, które się rozpoczną po zjeździe w dniu 22. lipca wydział gospodarczy przyjął system decentralizacji i zamierza przygotować kilka naraz wycieczek, aby w ten sposób każdy wedle swej chęci skierował kroki w te strony, które go najwięcej będą nęciły. Dotychczas postanowiono urządzić wycieczki następujące: 1) Przez Złoczów i Sasów do Podhorzec, 2) Przez Stryj, Bubniszcze, Skole w Beskid, 3) Przez Kołomyję na Czarnohorę, albo do Slobody Rungurskiej i Peczeniżyna, 4) Przez Przemyśl do Iwonicza na obchód jubileuszu, jaki to zdrojowisko w tym czasie będzie święcić.

Dla wydziału gospodarczego byłoby wielkiem ułatwieniem, gdyby mógł wiedzieć wcześniej, kto na zjazd przybędzie, gdyż tylko wtedy będzie mógł zawczasu o każdym pomyśleć i życzeniem poszczególnych członków zadosyć uczynić. Postarano się też o zniżki przejazdu na kolejach.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów 14. maja.** Według doniesienia *Polit. Corr.* z Rzymu, układy między Watykanem, a Moskwą raźnie postępują i są prawie na ukończeniu. Celem uspokojenia Polaków jeden z biskupów polsko-galicjijskich po ukończeniu układów zostanie prekanizowany.

**Kraków 13. maja.** Wskutek rozporządzenia ministerjalnego został w korespondencji prokuratorji państwa krakowskiego okręgu sądowego w zakresie granic tego okręgu w miejsce dotychczasowego języka niemieckiego zaprowadzony język polski.

**Wiedeń 13. maja.** Według półurzędowej *Pressy* zażądało ministerstwo handlu od kolei Karola Ludwika, aby w najkrótszym czasie, w interesie ruchu handlowego na tej kolei, przystąpiła do ułożenia drugiego toru na linii Kraków-Lwów. Koszta obliczone są na 15-miljonów zł. Zdaje się, że układanie nowego toru odbędzie się kosztem rządu. W biurze technicznym tutejszej Creditanstalt (bank Rotschildowski) odbywają się studia nad projektem budowy kolei z Rzeszowa (stacja kolei Karola-Ludwika) do Jasła (stacja kolei transwersalnej). Koszta budowy obliczają na 4 miliony zł.

**Berlin 14. maja.** Cesarz przepędził noc dobrze, siły wzrastają widocznie. O godzinie 10. wstał z łóżka i udał się bez pomocy do swego gabinetu.

**Berlin 13. maja.** *Revue de l'Orient* podaje wiadomość, że Rosja zamierza górę Athos zamieścić w twierdzę swoją, wyzyskując istnienie tamże siedemnastu klasztorów greckich w ten sposób, że zapelnia te klasztory wysłużonymi żołnierzami rosyjskimi i zaopatrując je równocześnie w broń i amunicję. (Wiadomość cokolwiek fantastyczna — zaniepokoiła jednak pisma, jak np. *Nordd. allg. Ztg.*, podajemy ją zatem z obowiązku).

**Sofja 14. maja.** Ks. Koburski przybył wczoraj do Warny, przyjęty z zapalem. Reszta bandy, która niedawno wkroczyła do Bułgarii, składająca się z 18 ludzi, jest obecnie ściągana pomiędzy Budnicą a Küstendzil. Według nadeszłej do Trna depezy, druga, takąż sama banda, wyczekiwała w Serbji skutek wtargnięcia pierwszej, aby w razie pomyślnym przekroczyć granicę.

**Belgrad 14. maja.** Król odjechał dziś rano do Wiednia.

Reprezentant rządu bułgarskiego zwrócił uwagę rządu serbskiego na tworzenie się licznych małych band wzdłuż granicy serbsko-bułgarskiej, głównie w kierunku Trna. Rząd serbski przyrzekł natychmiast zarządzić potrzebne kroki celem zabezpieczenia granicy.

**Paryż 13. maja.** Według raportów oficjalnych ludność przyjmuje wszędzie Boulanger'a chłodno i obojętnie. Za jenerałem jedzie tylko wszędzie nąjęty w Paryżu przez bonapartystów i boulangystów motłoch, który za dobrą zapłatę wywołuje entuzjazm krzyżąc: „vive Boulanger!”

**Petersburg 14. maja.** *Kraj* donosi, iż 11. kwietnia zatwierdzoną została ustawa banku włościańskiego dla Królestwa Polskiego, według któ-

rej pożyczki otrzymywać będą mogły osoby pochodzenia rosyjskiego, polskiego i litewskiego, mające prawo nabywać ziemię z mocy ukazu z r. 1864., właściciele działów i gruntów obciążonych serwitutem. Wysokość pożyczki wynosić będzie 90 proc. sumy szacunkowej, ustanowionej przez wydział banku.

**Petersburg 14. maja.** W r. b. odbędzie się wielkie manewra pod Krasnem Siołem. Na manewra przybędą specjalne misje zagraniczne.

**Petersburg 14. maja.** Projekt ustanowienia skróconej procedury w sprawach cywilnych z mocy bezspornych dokumentów został ostatecznie opracowany.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Wystawa i konkurs pługów w Przemyslu.** Podczas Walnego zgromadzenia Towarzystwa „Kółek rolniczych” w Przemyslu 19. i 20. czerwca b. r. odbędzie się Wystawa i Konkurs pługów. Zarząd główny Tow. „Kółek rolniczych” zaprasza wszystkich fabrykantów maszyn i narzędzi rolniczych do wzięcia udziału w tym konkursie.

Program ogólny: 1. Do konkursu będą przyjęte tylko pługi stosowne dla włościan i mniejszych właścicieli; a więc przedewszystkiem takie, które obok dobrej działalności wymagają niezbyt wielkiej siły pociągowej, których cena może być przystępną dla właścicieli małych posiadłości.

2. Pługi wszystkie podzielone będą na 4 działy, a mianowicie: a) Pługi do pokładów i orek pługowate (do 16 ctm.) w ziemiach spoistych. b) Pługi kruszące do orek w ziemiach pulchnych, niezachwaszczonych, w głębokości od 12 do 18 ctm. c) Pługi piętrowe (Royale), przy których pierwszeństwo mieć będą samochody. Do orki 14 do 20 ctm. d) Pługi do obkopowania okopowych roślin, przyczem jest do życzenia, aby były kombinowane z innym jakim użytecznym dla włościan narzędziem.

3. Próby nadesłanych pługów odbędą się w pobliżu Przemysłu w dniach wyżej wymienionych w obecności komisji sędziów do tego celu przez Zarząd główny zaproszonej. Komisja ta oceni narzędzia podług ogólnej instrukcji, jaką Zarząd główny ułoży.

4. Każdy pług próbowany będzie na osobnej parceli. Parcele będą rozlosowane.

5. Za najlepsze i celowi odpowiadające narzędzia udzielane będą nagrody, a mianowicie: Za pługi wymienione pod a), b) i c) przeznaczają się 2 nagrody, pod d) zaś 1 nagroda. Rodzaj nagród będzie później ogłoszony.

6. Koszta połączone z konkursem ponoszą wystawcy, tylko zaprzęgi do prób dostarczane będą przez Zarząd główny Towarzystwa bezpłatnie.

7. Zgłoszenia z dokładnym wymienieniem każdego narzędzia, z oznaczeniem do którego działu należy i ile kosztuje, należy nadesłać najdalej do 10. czerwca b. r. pod adresem: „Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie”. Wszystkie pługi mają być najdalej dnia 18. czerwca rano w Przemyslu na miejscu, które później wskazane zostanie. Lwów dnia 10. maja 1888. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych.

## Lwów, z Izby handlowej

14. maja 1888.

| Akcja   | z dnia | z dnia |
|---|--------|--------|
| Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.               |        |        |
| Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.    | 202 25 | 205 75 |
| Kolej lwowo-ko-czernewicko-jańska po 200 zł. wa.    | 212 25 | 215 50 |
| Banku h. pocięznego galicyjskiego po 200 zł. wa.    | 280 —  | 285 —  |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.      |        | 216 —  |
| <b>Listy zastawne za 100 zł.</b>                    |        |        |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.                       | 97 75  | 98 90  |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 100 50 | 101 80 |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.      | 92 —   | 93 —   |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.              | 100 70 | 101 80 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.              |        | 95 —   |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.        | 100 70 | 101 80 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.        |        | 92 —   |
| Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.        | 93 50  | 94 50  |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.             |        | 91 —   |
| <b>Listy dłużne za 100 zł.</b>                      |        |        |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.       | 54 —   |        |
| Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „                          | 48 —   |        |
| <b>Obligacje za 100 zł.</b>                         |        |        |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.             | 102 25 | 103 50 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.      | 99 50  | 101 —  |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.            | 105 —  |        |
| 1883 4 i pół proc. w. a.                            | 89 75  | 91 —   |
| <b>Losy.</b>  |        |        |
| Miasta Krakowa                                      |        | 20 50  |
| „ Stanisławowa                                      |        | 35 50  |
| <b>Monety.</b>                                      |        |        |
| Dukat holenderski                                   | 5 86   | 5 96   |
| Dukat cesarski                                      | 5 90   | 6 —    |
| Napoleonider  | 9 99   | 10 09  |
| „ Imperiał  | 10 33  | 10 43  |
| „ Imperial  | 1 40   | 1 50   |
| tubel rosyjski srebrny                              | 1 03   | 1 05   |
| tubel rosyjski papierowy                            |        | 1 05   |
| 100 marek niemieckich                               | 61 85  | 62 40  |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14 maja 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

|  | dzisiejsze | z dnia poprzedn. |
|--|------------|------------------|
| <b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>    | 278 —      | 278 50           |
| Bank anglo-austriackiego                     | 105 —      | 104 50           |
| Unienbanku                                   | 199 50     | 200 25           |
| kolei Karola Ludwika                         | 205 50     | 202 —            |
| kolei północnej                              | 2 00       | 250 20           |
| kolei południowej (Lombardy)                 | 77 —       | 77 —             |
| kolei państwowej                             | 33 50      | 233 —            |
| kolei lwowsko-czernewickiej                  | 21 50      | 213 50           |
| kolei węgiersko-północno-wschodniej          | 154 75     | 154 50           |
| Losy komunalne wiedeńskie                    | 133 25     | 133 —            |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 100        | 98 75            |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne          | 102 10     | 102 —            |
| Losy regulacji tisy                          |            | 163 50           |
| Akcje Banku dla krajów koronnych             | 212 —      | 212 50           |
| Renta węgierska złota 4 proc.                | 96 72      | 96 80            |
| Akcje Bankvereinu                            | 88 75      | 88 25            |
| Rosyjski rubel papierowy                     | 104 75     | 104 50           |
| Losy premjowane węgierskie                   |            | 98 75            |
| Akcje kredytowe                              | 278 —      | 278 10           |
| Akcje kolei Karola Ludwika                   |            |                  |
| Akcje kolei południowej                      |            |                  |
| Napoleonidory                                |            |                  |

Berlin, dnia 11. maja 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

|                                    |        |        |
|------------------------------------|--------|--------|
| Rosyjski rubel papierowy           | 168 30 | 169 —  |
| Akcje austrackie kredytowe         | 140 —  | 141 —  |
| Akcje kolei Karola Ludwika         | 83 50  | 82 10  |
| Austrackie banknoty                | 100 80 | 160 80 |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) | 35 60  | 35 40  |
| Rosyjska pożyczka wschodnia        | 50 15  | 50 15  |

## Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

| Od 30. października 1887.              | Pociąg pospieszny | Pociąg osobowy | Pociąg mieszany | Pociąg lokalny |
|--|-------------------|----------------|-----------------|----------------|
| Do Lwowa przychodzą:                   |                   |                |                 |                |
| Z Krakowa                              | 5:50              | 9:27           | 11:35           | 7:06           |
| Z Podwoleczysk                         | 10:24             | 3:05           | 3:51            |                |
| Z Podwoleczysk na Podzamcze.           | 10:10             | 2:28           | 3:19            |                |
| Z Czerniowiec                          | 10:03             | 3:35           | 3:30            |                |
| Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.          |                   | 4:35           |                 |                |
| Z Chyrowa, Stryja                      |                   | 8:59           |                 |                |
| Z Ławoczego, Chyrowa                   |                   |                |                 |                |
| Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.       |                   | 1:35           |                 |                |
| Z Bełzca                               |                   |                | 4:22            | 8:33           |
|  |                   |                | 11:18           | 8:10           |
| Ze Lwowa odchodzą do:                  |                   |                |                 |                |
| Krakowa                                | 10:44             | 4:10           | 4:50            |                |
| Podwoleczysk                           | 6:10              | 10:25          | 12:38           |                |
| Podwoleczysk z Podzam.                 | 6:22              | 10:55          | 1:08            |                |
| Czerniowiec                            | 6:20              | 11:06          | 12:22           |                |
| Chyrowa, Stryja i Husiatyna            |                   | 11:47          |                 |                |
| Stryja, Chyrowa.                       |                   | 8:04           |                 |                |
| Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego |                   | 6:30           |                 |                |
| Bełzca                                 |                   | 9:16           | 8:50            |                |
| Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa      | 9:34              | 6:35           | 5:20            |                |
| Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa        | 6:36              | 9:35           | 9:29            |                |

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami liczbami porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

\* W poniedziałek, wtorek i piątek.

**Wszelkie Losy**  
sprzedaje za gotówkę po kursie dziennym

jakoteż  
na małe spłaty miesięczne  
**AUGUST SCHELLENBERG**

Dom bankowy i Kantor wymiany  
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.  
w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego.  
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”.

**Dra Schweigera**  
**WYCIĄG ROŚLINNY**

leczy za poręczeniem w przeciagu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszki czeka po 2 zlr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

Poszukuje się na 2 do 3 miesięcy  
**Rysownika**

Oferty z próbką własnego rysunku i pisma rondowego, oraz podaniem wysokości wynagrodzenia wnosić należy do Administracji Kurjera Lwowskiego pod A. B. C.

Poszukuję kandydata notariusza zupełnie wyrobionego. Egzaminowani mają pierwszeństwo. Podania wraz z pejedynczemi odpisami załączek do 25. maja 1888. Placa 600 zlr. rocznie z prawem podwyżki po trzymiesięcznej próbie.  
**Karol Berchard**  
c. k. notariusz w Trembowli.

Nie ma nic lepszego nad  
**PUDER KSIĄŻĘCY**

do upiększenia twarzy  
pud. lko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.  
Nabyć można w sklepach  
**IHNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
1604 i Czerniowcach.

**Zakopane.**

Zakład przyrodolecniczy na Klemensówce w Zakopanem, urządzony na sposób Riklego nad jeziorem Weldes, gdzie oprócz zwykłej hydroterapii zaprowadzone są kąpiele parowe w łózkach, tudzież i słoneczne (helioterapia). Wykonuje się też w zakładzie wedle wskazania lecznicza gimnastyka, mięsienie, ortopedja i elektroterapia. Od 20. maja zakład otwarty.

**Dr. Wenanty Piasecki**  
właściciel i kierujący lekarz Zakładu.

Przy ulicy Gołębiej 1. 15.  
jest parcela pod budowę  
obejmująca 135 sążni kw.  
(16<sup>1</sup>/<sub>2</sub> frontu)  
korzystnie do nabycia.  
(Bliższa wiadomość tamże).

**Kocioł parowy**  
**Dupuis**

z dwoma bulierami, kompletny, 109 kwadratów metrów powierzchni ogniowej w całkiem dobrym, do ruchu zdolnym stanie, jakoteż prawie nowe rezerwy na sprzedaż.

**Gustaw Stifter Wiedeń**  
I. Eschenbachgasse 10.

**„Jubileomanja“**

Nowela Galicyjska.

Oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra Morgenbessera opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.” po cenie 30 cnt.  
Główny skład w „Drukarni Polskiej”  
we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28.

Najlepsza fabryka tego rodzaju.

Najdogodniejsze warunki spłaty.



**BRÜDER PICHLER**  
Mühlbau-Anstalt, Maschinen- und Mühlen-Fabrik  
II, Dammstrasse 3 WIEN II, Dammstrasse 3  
SPECIALFABRIKATION: REICKESTE SCHNITT- u. MAHL-MASCHINEN „VOLAPÜCK“  
Wassermühl- u. Wasserkloppel-Maschinen  
Erweiterung und Rekonstruktion von Mühlen.  
Lager Schweizer Seiden-Beuteluch  
Fabrikat Reiff-Huber, Zürich  
Illustr. Katalog für Mühlen gratis.

Nagrodami uwien. na wszystk. wystawach.

Wywóz do wszystkich prowincji w kraju i zagranicą.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**K**onsorcjum zawiązane w celu zabudowania kilkunastu parcel w kompleksie Wgo Emila Bertemiliana Brajera p. zy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we Lwowie przyjmuje zgłoszenia na zakupno pojedynczych gruntów, wykonuje projekty, plany, kosztorysy i udziela bliższych informacji. Listy odbiera: Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 808

**P**otominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek 1. 2. 883

**Z**asady ogniowate z amerykańskimi zamkami: sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29.

**P**ortepiany i pianina z fabryk Boesendorfera, Schweighofera, Hamburgera Hofbauera, Fritza, Matauszka, Petrofa, Wirta i innych, poleca Skład fortepianów pod firmą Jana Balko od roku 1840 we Lwowie istniejący przy ul. Karola Ludwika 7. Z szacunkiem *Julja Balko Mussil.* 380

**E**konom żonaty z 12 letnią praktyką gospodarczą z chlubnymi świadectwami i rekomendacją obecnego pracodawcy, poszukuje jako taki, lub kontrolor, magazynier, a wreszcie kasjer posady zaraz. Łaskawe oferty prosi pod lit. A. Ch. po Administracji Kurjera. 916

**E**konom samostny, młody, obeznany z praktycznym i teorycznym postepowem gospodarstwem, z 10 letnią praktyką poszukuje posady od 10. lipca b. r. w państwie lub za granicą. Łaskawe zgłoszenia D. B. poste restante Podliski małe. 918

**B**ilard jest do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość w cukierni ulica Jagiellońska 1. 16. we Lwowie. 917

**P**anna uzdolniona w krawiectwie i w białem szyciu poszukuje umieszczenia jak panna służąca lub bona. Bliższe szczegóły u p. Zakrzewskiej Rynek 25. 912

**O**bficje zaopatrzone salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej 1. 4. na I. piętrze. Także przetwarzanie i ubieranie. *Amalia Topf z Wiednia.* 910

**F**olwark w Sanockiem (mila od kolei) do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami. Pól i pastwisk 120, lasu 80 morgów. Ogród owocowy, park ponad Sanem. Poło-

żenie malownicze. Dwór o 6 pokojach, kuchnie, spiżarnie, weranda. Budynki gospodarcze. Propinacja. Wiadomość u adwokata dr. Bliżnińskiego, ulica Jagiellońska 6. 915

**P**oszukuje służby albo jako dochodząca w miejscu, albo na prowincji do wszystkiego, lub też za pracę, Rozalia Partaczynska, przy ulicy Sobieskiego 1. 9. w podwórzu, u pana Piaca. 914

**C**ena 1.500 zlr. Realność na uboczu w S. Wiszni, składająca się z domu o 4 pokojach, kuchni, spiżarni, stajni, szopy, chlewow, ogrodu ładnie utrzymanego ze szparagarnią jest natychmiast do sprzedania. Wiadomość na miejscu, lub we Lwowie w asekuracji krakowskiej u Wielmożo Gojskiego. 905

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**U**licy Pańska 1. 11. dwa frontowe pokoje, balkon, łyża, kuchnia, 2 wychody do najęcia. 903

**3, 4, 5, 8** pokoi z przynależnościami, tościami, balkonem- ulica Kraszewskiego 23. 727

**4** pokoje, przedpokój i kuchnia na II. piętze, strych i piwnica do najęcia od 1. czerwca b. r. ulica Pańska 1. 2. 882

**T**rzy eleganckie pokoje, przedpokój, kuchnia ulica św. Mikołaja liczba 5. 876

**P**arterowe eleganckie większe pomieszkanie ulica Gmarnarska liczba 6. 876

**L** 38. ulica Gródecka, 2 pokoje z kuchnią od frontu z przynależnościami zaraz do najęcia. 891

**5, 4, 3, 2, pokoje** z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera.

**U**licy Zygmontowska Nr. 12. zaraz do wynajęcia: Na pierwszym piętze salon z balkonem, trzy pokoje, łyża i kuchnia. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata dr. Ludwika Bobownika ul. Sykstuska 1. 16. 913

**Piotr Feit, majster ciesielski** (Lwów Zamarstynowska 22.) wykonuje wszelkie roboty ciesielskie, studniarskie, oraz schody i ozdoby drzewne, tak we Lwowie, jak i na prowincji. Przyjmuje zamówienia na plany budynków i kosztorysy. Dostarcza wprawnych robotników ciesielskich na rachunek P. T. Właścicieli.

**PARKIETY**  
i posadzki deszczułkowe  
poleca fabryka stolarska  
**Braci Wczelaków**  
we Lwowie.  
Cenniki i ilustracje na żądanie przesyła się.



**LUBIENIŃ**

**ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY**  
20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szererca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

**Początek sezonu 20go Maja.**  
**Choroby uleczone:** Reumatyzm mięśniowy i stawowy, dna, obrzęk kosei po zwłnieciach, złamaniach, nerwobole, nerwice, niedowłady i porażenia. Choroby skóry, wypryski, osutki, liszaje, zołzy czyli szkrzofili- czność i zastarzała kiła. Ciężenia kobiece, jak białe upławy, naokołomaciczne i t. p.  
**Srodki lecznicze:** Kąpiele siarczane, szlamowe, łaźnia parowa, przyłady hydropatyczne, tusze, kąpiele rzeczne, leczenie el ktrycznością, masaży — gimnastyka. — Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprostowanie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpiei szlamowych.  
**Urządzenia i rozrywki:** Dwie restauracje katolickie, jedna izraelska, mleczarnia, sklepy, muzyka zakładowa 2 razy dziennie, park 30 morgowy, czytelnia, sala balowa z reunionami co tydzień, bilard, kręgielnia, strzelnica, fortepian, msza w kaplicy codziennie.  
**Pomieszkania** z kompletnem urządzeniem hotelowem od 50 ct. i zlr. 20 ct. na dole. Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 zlr. Zniżona cena jazdy po- łowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby.  
**Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**  
W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20 sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni opatrzeni świadectwami oświadczenia przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymują znaczne ulgi.

Zarząd Zakładu zdrojowego.

**HANDEL**  
sukna i towarów wełnianych  
modnych — pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
we Lwowie, Rynek liczba 33.  
zalożony w roku 1831.  
poleca Materje płócienne i pół wełniane  
na letnie ubrania po bardzo  
nizkich cenach.

Siewniki rządowe i szerokurzućne najnowszego systemu, pługi Rajola, brony i kultywatory do- starcza po niżonych cenach fabryka  
**J. Wychera**  
we Lwowie, ulica Gródecka 1. 47.  
Reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.



**W teatrze hr. Skarbka**  
Dziś  
**Blazen królewski**

operetka w 3 aktach H. Wittmanna i J. Bauera.  
Muzyka Abolfa Müllera (młodszeo).

|                                    |               |
|------------------------------------|---------------|
| Filip Rudy, król Nawarry           | Gasiński      |
| Juliusz, jego synowiec             | Laskowski     |
| Hrabina Koryzanda de Pompignan     | Kasprowiczowa |
| Felisa d'Amores                    | Radwan        |
| Iwona, dziewczyna Baskijska        | Zimajer       |
| Carillon, blazen                   | Zboinski      |
| Pronotarjusz                       | Senowski      |
| Legat                              | Fedyckowski   |
| Kancelarz                          | Koncewicz     |
| Hrabia Rivarol, wódz czerw. hufców | Myszkowski    |
| Archibald de Zornoza, rycerz       | Skalski       |
| Sierżant                           | Nowiński      |
| Rotmistrz                          | Kiczman       |
| Blanca                             | Michlewicz    |
| Joanna                             | Borodziej     |
| Małgorzata                         | Rutkowska     |
| Celina                             | Trompeteur    |

Jutro: „Paryżanin“ komedja w 3 aktach.

**DYREKCJA**  
**Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń**  
w Krakowie

podaje do wiadomości, że biura Lwowskiej Reprezentacji i Filji Towarzystwa wzajemnego kredytu przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu do **budynku własnego przy ulicy Trzeciego Maja** (dawniej Majerowskiej) **liczba 16.** obok gmachu sejmowego.

Kraków, dnia 25go kwietnia 1888 r.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie  
Z. Stonecki. M. Łepkowski. H. Kieszkowski.

**Mleczarnia Narodowa**  
ulica Sykstuska 1. 29.

poleca tani wikt domowy i nabiał wszelkiego rodzaju

**KAWA WYBORNĄ**  
od godziny 6tej rano.

Dla Pań wehód osobny przez sień drzwi drugie.

Wynalazek p. **LESUEUR**  
w Paryżu

**EAU ALLAMANDE**

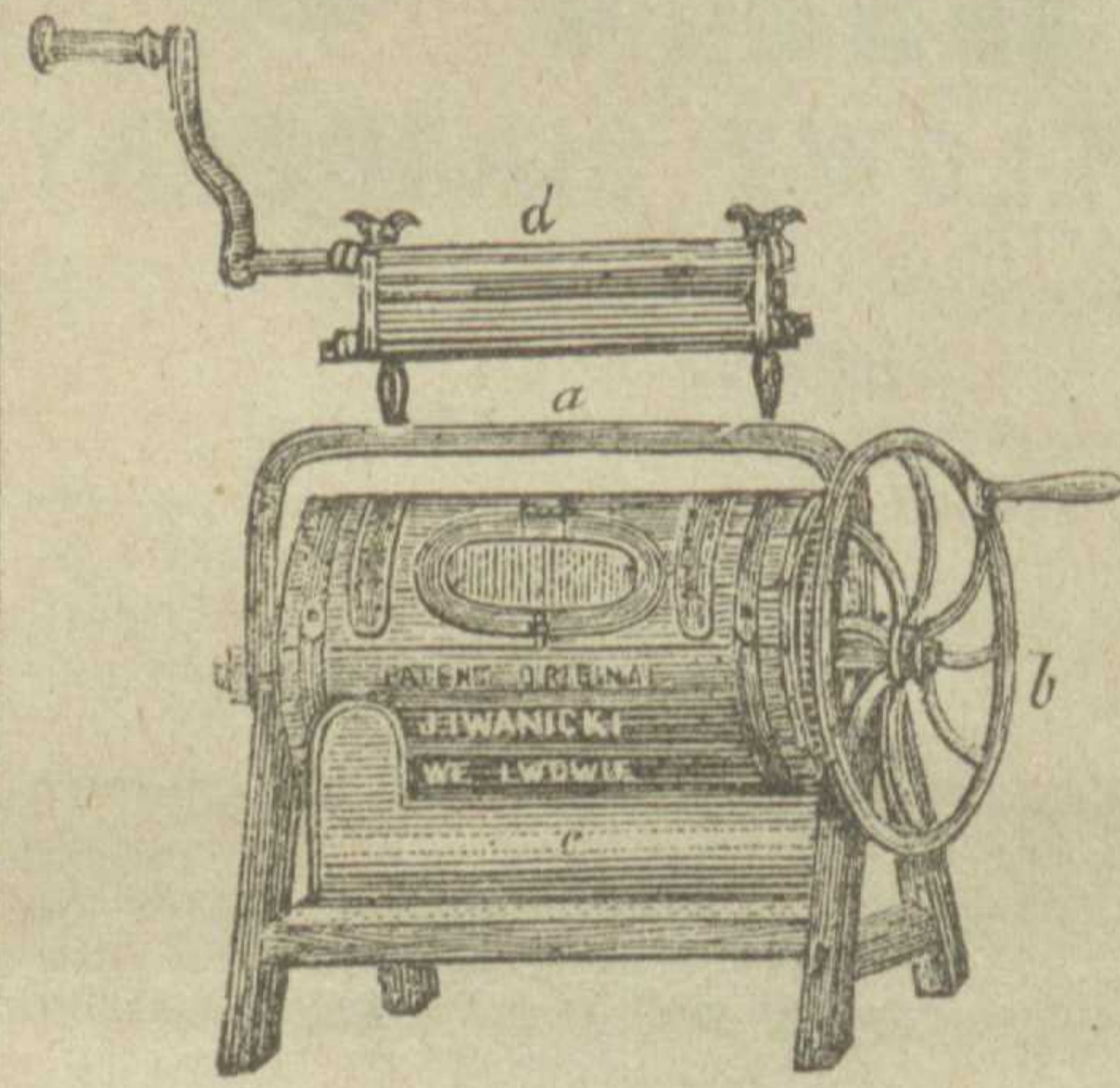
Na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli pęć. Dla uniknienia fałszerstwa i naśladowictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego *Union des fabricants* na każdym flaconie.  
Do nabycia w Paryżu u p. Gastelier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Zyg. Ruckera.

**Agencja klasyczna Pani Zaleskiej w Paryżu**

11, rue Brockaut-Batignolles.

dotarcza nauczycielek Francuzek i Angelek z dyplomami gwintantek i piastonek do dzieci. Przyjmuje Panie i panienci na naukę i mieszkanie. Ręczy za wydoskonalenie się w języku francuskim w przeciągu 6 miesięcy najdalej.

**Maszyny**  
do prania białego



Patent „Original Iwanicki”  
Moje maszyny nowej konstrukcji są jedyne, które dają czysto wypierają białe a przytem piorą całkiem łatwo. Kto sobie zyczy w mieszkaniu mogę dać na próbe.  
Cena jednej kompletnej maszyny do prania 41 złr. koła rozpędowego (d) 35 złr. bez ochraniacza (e) 35 złr. Aparat do wyciskania z białizny 15 złr.

**Józef Iwanicki**  
mechanik  
Lwów, Hotel Żorża.

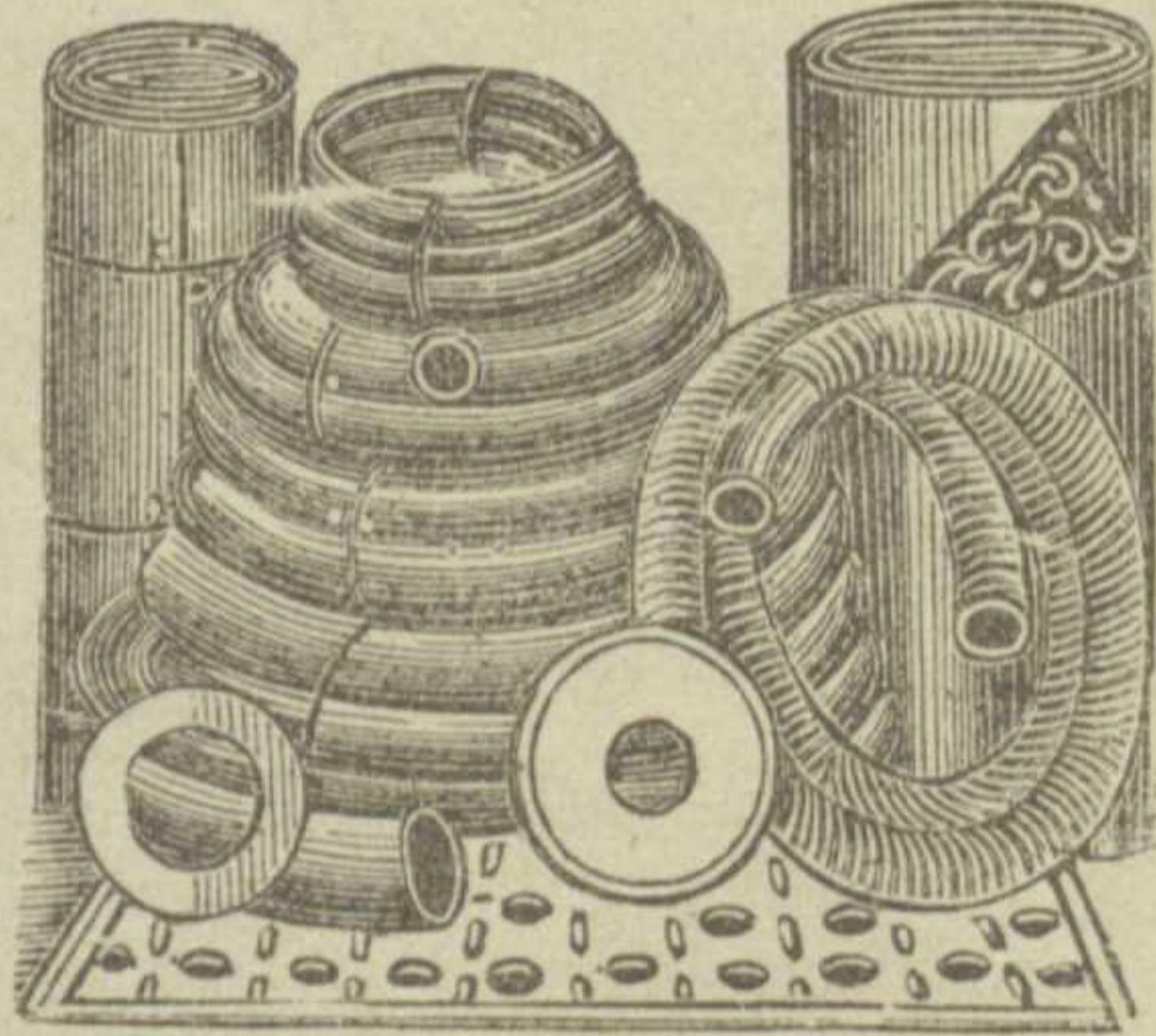
Dotychczas tu niebywały  
**Klosetowy papier zdrowia**

(Gesundheits Closetpapier)

500 ćwiartek za 15 centów poleca

**Alojzy Hübner**

we Lwowie,  
ulica Karola Ludwika 1. 13.  
dawniej cukiernia Rotlendera.



**Prześcieradła gumowe**

białe, czerwone, czarne jedno i dwustronnie gumowane gotowe lub na metry.

**Płótna gumowe** czarne jedno i dwustronnie gumowane na namioty polowe.

**Nakrycia nieprzemakalne** na powozy, lokomobile i młocarnie.

**Ubrania dla górników** z płótna nieprzemakalnego.

**Derki do nakrywania nóg** z materji wełnianej angielskiej, napuszczonej kauczukiem.

**STAMPILJE kauczukowe** w formie zegarka, zapalczarki, selwetki, ołówka ze zmianą dat, miesięcy i roku, również monogramy, faksimile, automaty, cyfry i pojedyncze litery poleca

Skład fabryczny wyrobów gumowych  
**R. KRIMMERA**  
we Lwowie, Hotel Francuski.

**Kakao w proszku (entölt)**

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach 1/4 kilogr. i 1/2 kilogr. Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych

**Henryka Tretera**

Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct  
1 1/2 kilo karmelków mieszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie  
**Srebrnym medalem rządowym**  
(nagrodą honorową wysok. c. k. Ministerstwa Handlu)

**Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych**

Spółki komandytowej

**Juljana WANGA** we Lwowie

poleca po cenach najniższych

**KLEJ (Karuk)**

najlepszej jakości dla stolarzy, introligatorów, kapeluszników etc. tudzież KLEJ dla Fabryk nattoowych do wylewania beczek we workach po 25 i 50 kilogramów.

KANTOR ulica Jagiellońska 1. 12.

Kupecm przy większym odbiorze znaczny opust.

**Kompletne wyprawy kuchenne**

poleca najtaniej

**ANTONI HALSKI**

HANDEL ŻELAZNY

we Lwowie, plac Marjaeki licz. 9.

— Cenniki na żądanie franco. —

**KÉSMÁRKY & ILLÉS**

Magazin au bon Marché  
we Lwowie

ulica Teatralna 1-2.

W Wiedniu  
Mollardgasse 12 a.

W Karlsbadzie  
Mühlbadgasse.

W Cieplicach  
Badegasse.

**Nowości wiosenne i artykuły do podróży.**

- Kufarki ręczne** do podróży z płótna angielskiego albo ze skóry (tylko lepsze gatunki) począwszy od złr. 3 do 15 — 20.
- Torby ręczne podróżne** z płótna żaglowego albo ze skóry (tylko lepsze gatunki) od złr. 3 do 15 — 20 podług wielkości i wykonania.
- Torby podróżne** z urządzeniem toaletowym t. j. necessairem od złr. 15 do 30.
- Worki z płótna żaglowego** z rzemieniami do podróży na ubranie, pledy, kołdry, parasole itp.
- Pledy podróżne i paski** do tychże.
- Torbeczki podróżne** na rzemykach ze skóry tylko w lepszych gatunkach po złr. 1.75, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 5, 6 i wyżej.
- Necessairy podróżne** toaletowe i necessairy z przyb. rami do jedzenia w Etui zamykanym lub składanym, próżne od złr. 1, urządzone, w cenie zawisłej od urządzenia.
- Lustra toaletowe podróżne** w skórze i drzewie, kasetki na rękawiczki, chustki i biżuterje wszelkiego rodzaju, artykuły toaletowe.
- Parasole jedwabne**, kauczukowe i letnie bawełniane od słońca, również wielki wybór laszek spacerowych.
- Fłaszki podróżne** (manierki) z kubkami lub bez tychże w oprawie skórzanej i filcowej i t. p.
- Wielki wybór krawatek** męskich wiosennych i letnich, szpilek do tytanu, łańcuszków męskich do zegarka, sznurków i t. p.
- Torbeczki damskie** ręczne zwane „Mascot“ dzisiaj bardzo modne w rozmaitych kolorach i rodzajach w skórze, także z necessairem po ct. 75, złr. 1, 1.25, 1.50, 2 3 do złr. 8 do 9.
- Najnowsza biżuterja damska.** Najnowsze wyroby w prawdziwych koralach, granatach, ametystach, srebrze, double i żecie. Imitacje br lantów „Pierre de Strass“ w prawdziwej oprawie srebrnej lub 14 karatowym złocie, także w oprawie ze złota double i brązowej, jak najładniej szlifowane i trudne od prawdziwych do odróżnienia.
- Brożki, kulczyki i branzoletki** tańsze t. j. imitacje srebra i złota, niklowane lub czarne po ct. 25, 30, 40, 50 do zł. 5.
- Najnowsze damskie paski** ze skóry lub różno-kolorowej taśmy po złr. 1, 1.20, 1.25, także jedwabne i zwykły rodzaj.
- Wachlarze wiosenne** na ulicę, do teatru, i na koncerta, jedwabne, z piórek, kości słoniowej, szylkretu, pół jedwabne i bawełniane począwszy od 50 ct.
- Wielki wybór** specjalnych i odpowiednich rzeczy na podarunki ślubne lub z okazji imienin lub urodzin.

Ceny stałe jednak z powodu większego obrotu jak najniżej obliczone.